

BARTOSZ "PWL" PAWLIKOWSKI, Jestem

Winie siebie choć nie wiem czy życie zna jakiś cel dla sprawy
Na koncie jest debet
I wiesz co, chce zbić słowami
Mówi li mi że w e mnie potencjał jest dość mały
Gdybym słuchał ich na pewno skończyłbym gdzieś za kratkami
Biorę co moje, chociaż nie leżę a stoję
Dalej rany te goje choć nie zmażę ich korektorem
Jestem gnojem i co jest
Mówiłeś żebym zaczął działać
Wole zmienić coś niż potem żałować i za to karać

Wierze w co widzę
Sam sobie nie ufam
Lecz życie układa mi plany
W tej erze w tej lidze
Mi bije serducho
I zawsze dodaje mi wiary
Wiec pokaż co potrafisz
Przyjedzie na ciebie kolej
Otwórz życie bo przesiedzisz swe życie przed monitorem
Jestem świty
Jestem wielki problemem
Tylko daj mi ten powód
Żebym zostawił scenę
Bo takich nie ma
Takich nie znajdziesz ich nigdzie, ziom, tak
To właśnie scena dodała ze mam wizję
Tam jestem i to wszystko to ściema
Wiesz, mówię co widzę i wspinam się na Mount Everest
Chwila może mi zabrać tylko zwątpienie
Zrobię to mimo że na koncie jest debet
Sam jestem, i to wszystko to ściema
mówię co widzę i wspinam się na Mount Everest
Chwila może mi zabrać tylko zwątpienie
Kiedyś zrobię to mimo że na koncie jest?